

*Piotr Sadłoń*

# DiGiCo SD5

*Wielkoformatowa konsola cyfrowa*

**W poprzednim numerze relacjonowaliśmy Wam spotkanie w Łomiankach, podczas którego miała miejsce polska premiera konsoli DiGiCo SD5, a także warsztaty z obsługi konsol DiGiCo z serii SD. Z racji tego, że skupiliśmy się wówczas na prezentacji samego wydarzenia, temat SD5 potraktowaliśmy dość pobieżnie.**

Czuliśmy się jednak rozgrzeszeni, gdyż już wtedy w planach był ten oto artykuł, który w całości poświęcimy na zaprezentowanie tego nowego stołu brytyjskiego producenta (hmm, w sumie to

dość enigmatyczne określenie, bo w zasadzie przeważająca większość kluczowych producentów konsol cyfrowych ulokowana jest w imperium Jej Królewskiej Mości Elżbiety II. Ale wiadomo,

o kogo chodzi, prawda?). Czyniąc więc zadość obietnicom, spójrzmy, co oferuje nowa konstrukcja DiGiCo. Nie będzie to bynajmniej „test”, bowiem dość trudno urządzenie tego formatu „wziąć sobie do testów”, co nie znaczy, że w bliżej nieokreślonej przyszłości nie będzie dane komuś z naszej redakcji na SD5 pracować i podzielić się z Czytelnikami wrażeniami z bliższego kontaktu z tym mikserem. Póki co, bazując na informacjach producenta oraz na tym, co udało się zobaczyć, usłyszeć i „pomacać” podczas wspomnianej październikowej premiery SD5 w Polsce, przedstawimy „zarys”



tego, co owa konsola potrafi i czym wyróżnia się na tle konkurencji.

## RYS HISTORYCZNY

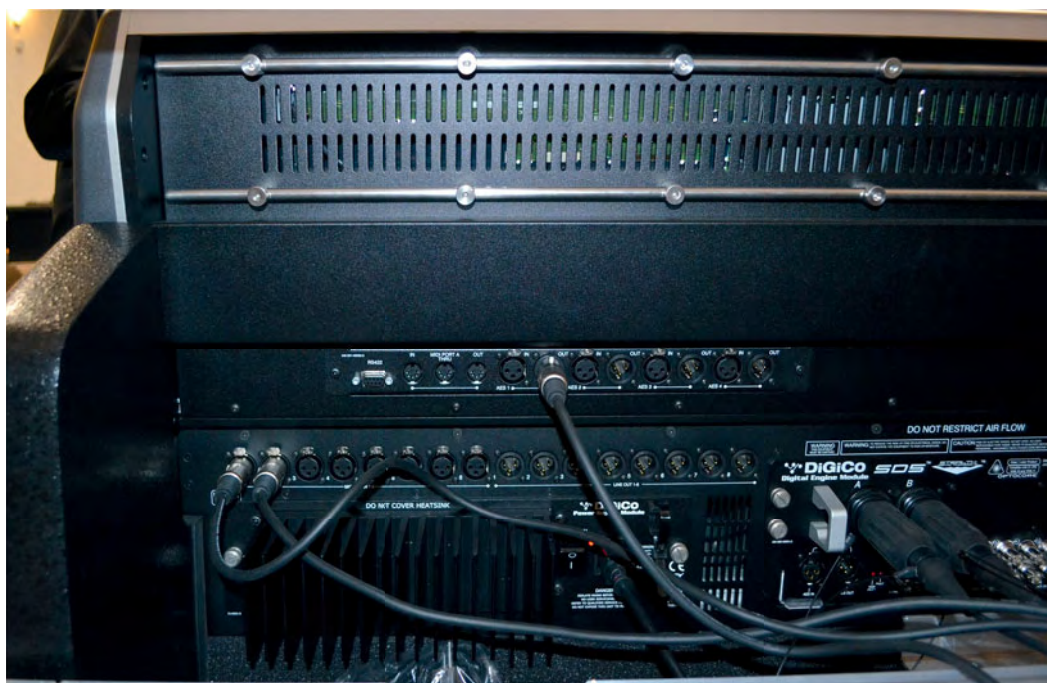
Jak wspomniał w poprzednim numerze Marek Korbecki, SD5 to w pewnym sensie następczyni i kontynuatorka uznanej na całym świecie (w dalszym ciągu zresztą!) konsoli D5. Po swojej poprzedniczce odziedziczyła filozofię obsługi i sporo zastosowanych tam po raz pierwszy na świecie rozwiązań. Oczywiście technika idzie naprzód, i to dość szybkimi krokami, a więc dziesięć lat później (tyle czasu dzieli premiery tych dwóch mikserów) można było zaimplementować o wiele bardziej skomplikowane i wyrafinowane technologie, jak choćby najnowszą „odsłone” układów FPGA (Field Programmable Gate Array), zwanych Super FPGA, dzięki czemu – pomijając nowocześniejszy wygląd i nowe funkcje – SD5 oferuje sześć razy większą moc przetwarzania, niż ta, jaką dysponuje model D5 Live. Stąd w prostej linii wynikają przeogromne możliwości SD-piątki, o których właśnie teraz będzie mowa.

## CO MOŻE SD5?

Pewnie łatwiej byłoby zapytać, czego nie może, no ale... spróbujmy jednak odpowiedzieć na pytanie zawarte w podtytuł, przedstawiając oczywiście te najważniejsze możliwości. SD5 obsługuje do 124 kanałów wejściowych, które mogą być routowane do maksymalnie 56 szyn wyjściowych plus szyna główna. Każde z wejść dysponuje filtrem górno- i dolno-przepustowym o regulowanej częstotliwości granicznej oraz 4-pasmowym korektorem paramerycznym, przy czym 24 z nich mogą pracować w trybie korektora dynamicznego. Ponadto dynamikę sygnałów wejściowych możemy obrabiać za pomocą dwóch procesorów dynamiki, z których pierwszy może pracować jako kompresor, kompresor pasmowy (można uruchomić maksymalnie 24 instancje) lub de-esser, zaś drugi jako bramka, ducker lub kompresor (jeśli np. pierwszy procesor pracuje jako de-esser, aby nie stracić możliwości również kompresowania wokalu). Dla 24 wybranych kanałów wejściowych można też przypisać emulację układu lampowego DiGiTuBe. Ponadto użytkownik SD-piątki dysponuje 32 terejowymi korektorami graficznymi, a także matrycą wyjść 24 × 24. Miksowanie do szyny głównej może odbywać się zarówno trybie stereo, jak i surround.



*SD5 do małych (ani też lekkich) konsol raczej się nie zalicza.*



*Nowy stół DiGiCo pracuje niemalże bezszmerowo, dzięki zastosowanym zasilaczom z pasywnym chłodzeniem (bez wentylatorów).*

Oprócz tego każda konsola standardowo wyposażona jest w możliwość pracy w 2-gigabitowej sieci światłowodowej, która pozwala na przesyłanie do 448 sygnałów wejściowych/wyjściowych o częstotliwości próbkowania 96 kHz, pomiędzy 14 rakami z serii SD oraz maksymalnie 56 konsolami w jednej wspólnej sieci. Miksery mają także zainstalowane 3 redundantne złącza MADI.

## Z OBSŁUGOWEGO PUNKTU WIDZENIA

SD5 oferuje 37 zmotoryzowanych, czułych na dotyk (funkcję tę można wyłączyć) 100-milimetrowych tłumików oraz pięć ekranów LCD, z czego 3 to duże, 15-calowe wyświetlacze dotykowe, służące do obsługi wejść, wyjść oraz konfiguracji stołu. Dwa pozostałe pełnią funkcję meterbridge'ów IDM (Interactive Dynamic

Metering). Na czym polega interaktywność tych wyświetlaczy? Na tym, że dostosowują one swoje wskazania do tego, nad czym aktualnie pracujemy. Jeśli skonfigurujemy dany kanał czy szynę wyjściową jako stereo, pojawiają się dwa „słupki”, osobny dla kanału lewego i prawego. Jeśli miksujemy w trybie 5.1, również mamy podgląd poziomów sygnału we wszystkich kanałach surroundowych. Pracując z korektorem „dostajemy” wskaźnik redukcji sygnału (w trybie kompresora pasmowego trzy takie wskaźniki, dla każdego pasma oddzielnie), a gdy aktywujemy bramkę, na wskaźniku pojawiają się kontrolki jej otwarcia/zamknięcia. Mamy też sygnalizację załączenia emulacji DiGiTuBe. Jednak w sytuacji, gdy pracujemy na sygnale monofonicznym w „gołym” kanale, jedyne, co wyświetla nam się dla tego kanału, to pojedynczy „słupek” poziomu sygnału. Z jednej strony przejrzystość, a z drugiej – w sytuacji gdy jest nam to potrzebne – mamy wszystkie niezbędne informacje.

W SD5 pojawiły się też kolorowe podświetlenia wielofunkcyjnych enkoderów pod monitorami sekcji lewej i prawej, jednoznacznie określające ich aktualne przeznaczenie (tzw. HTL – Hidden Till Lid), a także enkoderów dedykowanych do obsługi channel strip, znajdujących się po prawej stronie monitorów. To świetny pomysł, bo pozwala na szybszą „orientację w terenie”, zwłaszcza dla tych, którzy z konsolami DiGiCo będą dopiero się zapoznawali.

Kolejne pochwwały dla twórców nowego dziecka DiGiCo za klawisze Smart Keys. Oczywiście to żadna nowość – wszystkie miksery tego producenta oferują takie rozwiązanie, tyle że nie w aż tak rozbudowanej formie. Po pierwsze klawisze



**Orientację „w terenie” ułatwiają podświetlenie obrotowych enkoderów HTL w kolorze odpowiadającym realizowanej przez nie w danym momencie funkcji.**

są podświetlane na kolor wybrany z szerokiej palety barw i mają wyświetlane nazwy (zgodnie z zapisaną w menu Macro). Są przy tym duże i czytelne, czemu sprzyja właśnie fakt „kolorowości”. I choć jest ich „tylko” dziesięć, to po uważnym przyglądnięciu się tej sekcji zauważymy 4 przyciski, które pozwalają na wybór jednego z 4 banków. W sumie mamy więc 40 klawiszy Macro, do których można przypisać – o czym dobrze wiedzą dotychczasowi użytkownicy dowolnych konsol DiGiCo – cały szereg różnorodnych funkcji. Mało tego, z klawiszami Smart Keys współpracuje nowa funkcja (dostępna również w innych stołach po załadowaniu nowego oprogramowania), zwana Set Spill. Dzięki niej możemy stworzyć własną kompozycję złożoną z wybranych kanałów, szyn wyjściowych, matriksów czy grup VCA, wywołaną właśnie klawiszami Smart Keys. To coś mniej więcej takiego, jak grupy POP

w konsolach Midasa (w bardzo dużym przybliżeniu). Oczywiście, jak w każdym stole DiGiCo, mamy do dyspozycji również w pełni konfigurowalne banki tłumików (po 5 dla sekcji lewej/prawej i 4 dla sekcji centralnej), i to w dwóch warstwach. Można jednak zachować fabryczną konfigurację tych banków, tak aby mieć stały dostęp do wszystkich wejść/wyjść/matryc/grup/talkbacka, zaś swoje ustawienia (np. kanały wokali plus ich grupa VCA plus powrót efektów dla wokali itp.) wywoływać korzystając z klawiszy Smart Keys i opcji Set Spill, co pozwala na szybki powrót do „zwykłej” konfiguracji tłumików (po ponownym wciśnięciu przypisanego przycisku, tj. tej, jaką mamy w bankach i warstwach).

Ciekawą funkcją, która również w nowym sofcie jest dostępna dla innych stołów DiGiCo, jest Channel Folding. Pozwala ona niejako na grupowanie kanałów, w ten sposób, że do jednego tłumika



**Dwa z 5 wyświetlaczy LCD konsoli SD5 pełni rolę interaktywnych meterbridge'ów (IDM).**



**Znany z konsol SD7 panel centralny z przeprojektowanym zestawem przycisków, znajdujących się teraz bardziej „pod ręką”.**

przypisanych zostaje kilka kanałów (maksymalnie 11), które oczywiście w każdej chwili można „rozformować”.

Z trzech 15-calowych monitorów LCD dwa boczne pracują w trybie wizualizacji funkcji kanałów/szyn/grup, zaś środkowy można przełączać między trybem kanałowym a master, służącym głównie do konfiguracji stołu. Nie oznacza to jednak, że w sekcji centralnej mamy pełny dostęp do parametrów przetwarzania (czyli EQ, dynamiki, AUXów, itp.), bo choć wszystko mamy pokazane na monitorze, to... nie mamy czym regulować (nie ma przycisków Quick Select Buttons, regulatorów Channel Strip czy enkoderów Hidden Till Lit). Stąd sekcja centralna służy raczej jako sekcja master, której tłumiki najczęściej będą wykorzystywane jako fadery podgrup, grup kontrolnych (Control Group, czyli odpowiedników VCA) lub wyjść matrycowych.

## CO JESZCZE?

W SD5 zachowano filozofię działania całej linii konsol z rodziny SD, dzięki czemu użytkownik jakiegokolwiek innej konstrukcji DiGiCo bez większych trudności jest w stanie poradzić sobie z obsługą „piątki”. Mamy więc tu wszystko to, co znamy z poprzednich modeli: bardzo rozbudowane snapshoty, wysokiej klasy efekty, w tym 16 zmiennoprzecinkowych pogłosów, bardzo muzyczne kompresory (w tym maksymalnie 24 pasmowe), podwójna szyna solo, funkcja gain tracking pozwalająca na bezkonfliktową współpracę dwóch konsol (np. monitorowej i FOH) z tym samym stagerakiem, czy możliwość konfigurowania kanałów jako Flexi (konfiguracja stereo „zajmująca” tylko jeden fizyczny kanał). Jak każdy „SD-ek”, również i „piątka” ma możliwość ściślej integracji ze środowiskiem Waves, dzięki czemu operator ma dostęp do swoich ulubionych plug'inów tej izraelskiej firmy, i to z możliwością ich sterowania z poziomu konsoli, a nie dodatkowego komputera.

Trzeba jeszcze wspomnieć, że podobnie jak większy (SD7) i mniejszy (SD10) brat, SD5 również oferuje nie 4, ale 8 filtrów parametrycznych dla szyn wyjściowych (4 przed punktem insertowym, 4 kolejne za insertem).

To zaś, co wyróżnia SD5 na tle swojej rodziny, to jej prawie bezszmerowa praca. Uzyskano ją dzięki zastosowaniu dwóch (dla zachowania redundancji) zasilaczy z pasywnym chłodzeniem, czyli



Kolejny „bonus” dla użytkowników – 40 przycisków Smart Keys (macro), zgrupowanych w 4 bankach po 10, podświetlanych RGB.

bez użycia wentylatorów. Dzięki temu nowy stół jest na pewno atrakcyjną ofertą dla teatrów, oper, domów modlitwy (jak zwykle – raczej nie w Polsce) czy innych obiektów, gdzie poziom hałasu musi być utrzymany na jak najniższym poziomie.

Na koniec jeszcze słów kilka o

## PARAMETRACH FIZYCZNYCH

Na pewno nie da się ukryć, że SD5 do lekkich nie należy – to zresztą cecha wspólna wszystkich mikserów DiGiCo. Jak powiedział Ian Staddon, jest to efekt pancерnej wręcz konstrukcji, dzięki czemu urządzenia wytrzymują trudy podróży w różnych warunkach, przez wiele lat. Ponadto, inaczej niż w niektórych produktach konkurencji, cały processing odbywa się wewnątrz „deski”, a nie w dodatkowym raku, co oczywiście ma swoje plusy i minusy. I faktycznie ekipa techniczna ma co dźwigać, aby zainstalować mikser na stanowisku realizatora, waży on bowiem 116 kg. Jest to waga netto, ale wiadomo, że tego typu sprzętu nie wozi się w kartonie, a wraz z fabrycznym kejssem waga konsoli w zasadzie się podwaja (233 kg – żarty się kończą). Co ciekawe, „piątka” jest o prawie 10 kg cięższa od teoretycznie większej SD7, zaś prawie dwukrotnie cięższa od kolejnej w szeregu SD10.

Wymiary miksera to 1.465 × 850 × 753 mm (szerokość × głębokość × wysokość). Sam stół dysponuje 8 wejściami mikrofonowymi i 8 analogowymi wyjściami liniowymi, 8 wyjściami/wyjściami cyfrowymi w formacie AES/EBU, pętlą optyczną w standardzie, drugą taką samą, która jest opcjonalna, 3 redundantnymi

złączami MADI oraz innymi, które są nieodłącznym zestawem w większości stołów cyfrowych (MIDI, GPI/GPO, synchronizacja AES, RS323, zegar, synchronizacja z wideo). O tym, że SD5 może współpracować z dowolnym stage rackiem z serii SD i D, już wspominałem.

## TYTUŁEM PODSUMOWANIA

Cóż rzec na koniec – chciałoby się „pobawić” tą „zabawką”, oj chciało! I bynajmniej nie jest to marzenie z gatunku „science fiction”, bowiem – o czym wspominaliśmy w poprzednim numerze – co najmniej jeden taki stół jest już w Polsce dostępny. Tuż po prezentacji pojechał do Suwałk, do firmy Beyer Media, która stała się jego nowym właścicielem. Fakt, nie jest to konsola dla każdego (w sensie posiadania), bo też i „parę” złotych kosztuje. Natomiast w sensie obsługowym każdy „kumaty” realizator powinien sobie spokojnie poradzić z jej obsługą, a jeśli wcześniej pracował na dowolnym stole firmy DiGiCo, szczególnie którymś z serii SD, przesiadka na SD5 powinna zająć mu (lub jej) dosłownie kilka minut. Życzymy więc wszystkim – dystrybutorowi, firmom w Polsce i, w ostatecznym rozrachunku, również sobie, aby SD-piątek pojawiło się w Polsce jeszcze więcej. Wydaje mi się, że nikt z tego powodu narzekać nie będzie. A przynajmniej nie powinien! 🎛️

Więcej informacji o konsolach SD5 oraz innych produktach firmy DiGiCo na stronie producenta: [www.digico.biz](http://www.digico.biz) oraz polskiej stronie DiGiCo: [www.digico.pl](http://www.digico.pl).